

**Sygnatura akt VI Ka 778/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 października 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Kazimierz Cieślukowski

Protokolant: Igor Ekert

przy udziale Katarzyny Preidl Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2018 r.

sprawy **P. I.** ur. (...) w O.

syna Z. i M.

oskarżonego z art. 286§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 maja 2018 r. sygnatura akt III K 803/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

**Sygn. akt VI Ka 778/18**

## UZASADNIENIE

P. I. prokurator postawił zarzut popełnienia przestępstwa, kwalifikowanego z art. 286 § 1 kk w zw z art. 12 kk. Wyrokiem z dnia 25 maja 2018 roku w sprawie o sygn. akt IX K 803/16, Sąd Rejonowy w Gliwicach uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację na niekorzyść oskarżonego wywiódł oskarżyciel publiczny.

Prokurator postawił rozstrzygnięciu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Zaskarżony wyrok nie został uznany przez Sąd Okręgowy za trafny.

Z wywodów uzasadnienia wyroku wynika, że oskarżony nie był ani prezesem ani nawet członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „(...)”. Nie zajmował się kontaktami z klientami indywidualnymi, nie prezentował im ofert, nie przyjmował zamówień. Nie podejmował zatem osobiście żadnych zabiegów zmierzających do tego by wprowadzić klientów w błąd. I nie doprowadzał ich, w tym M. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wskazał też Sąd, że poważne kłopoty w funkcjonowaniu spółki pod względem finansowym pojawiły się w sierpniu

2013 r. Przed spotkaniem w sierpniu 2013 r. przedstawiciele handlowi kontaktujący się z pokrzywdzonym nie wprowadzali pokrzywdzonego w błąd, albowiem w chwili zawierania umów spółka normalnie funkcjonowała i realizowała przyjmowane zlecenia.

W apelacji prokurator przywołuje jednak okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego. Podnosi, że to właśnie oskarżony podejmował decyzje w spółce, w szczególności w sprawach związanych ze sprzedażą. Sprawował nad pracownikami nadzór, szkolił ich w sposobie wykonywania obowiązków, procedurach zawierania umówi czuwał nad ich realizacją. Z zeznań A. L. wynikało, że to oskarżony w zakresie księgowości reprezentował spółkę i dokonywał wszelkich czynności w jej imieniu. Samodzielnie też decydował czy przedsiębiorstwo podejmie się realizacji zlecenia klienta.

Odnosząc się do apelacji prokuratora trzeba stwierdzić, że trafnie apelujący przywołuje w apelacji te okoliczności, które wskazują na to, iż rola oskarżonego w zakresie dotyczącym zawierania i realizacji umów była istotna.

Z wywodami Sądu I instancji nie sposób się zgodzić. Problemy finansowe spółki (...)” zaczęły się wcześniej niż ustalił to Sąd I instancji. Z zeznań O. O., które Sąd I instancji w poczet materiału dowodowego zaliczył wynika, że była ona w tej spółce zatrudniona do maja 2013 r. Ale pod koniec jej pracy coraz częściej przychodzili bądź dzwoniли klienci z zapytaniem kiedy zostanie zrealizowany montaż zamówionych okien. Opóźnienia w montażu dochodziły do trzech miesięcy. To właśnie było przyczyną jej zwolnienia się z tej pracy (k. 108-109). Nie sposób utrzymywać, że w dniu 23 lipca 2013 r. , tj. w dniu zawarcia z pokrzywdzonym drugiej umowy dla osób mających wiedzę i finansowej sytuacji spółki nie było wiadome, że spółka nie wywiąże się z przyjętych na siebie zobowiązań. Z innych dowodów (zeznania świadka S. B.) wynika bowiem, że zadłużenie spółki „(...)” względem producenta okien było bardzo wysokie. Świadek ten posiadał wiedzę o ilości zawieranych umów i wnioskował, że zadłużenie musiało powstać w dłuższym czasie. Wiadomo też, że spółka „(...)” nawet nie złożyła zamówienia na dostarczenie okien, których zakup i montaż pokrzywdzony opłacił. Z dowodów tych zatem wynika, że nie później niż wiosną 2013 r. spółka „(...)” utraciła możliwość z terminowego wywiązywania się ze zobowiązań. Mimo to zamówienia przymowano i co ważniejsze przyjmowane także pieniądze od klientów przekonanych o tym, że usługa zostanie w terminie wykonana. Oczywiście trudno obciążać tu odpowiedzialnością te osoby, które zamówienia przyjmowały i w imieniu spółki umowy podpisywały. Niemniej bezspornie były w spółce osoby, które wiedzę o takiej niemożności posiadały. Niewątpliwie był taka osoba oskarżony P. I.. I choć nie był on członkiem zarządu to bezspornie wiedzę tego rodzaju posiadał, skoro osoby podpisujące w imieniu spółki umowy z klientami z nim właśnie konsultowały rabaty, wykonywały jego polecenia. Co więcej z wyjaśnień oskarżonego wynika, że kontaktował się on z fabryką (zapewne chodzi o producenta okien) i to on wysyłał zamówienia do fabryki. Zapewne dotyczyło to nieco wcześniejszego okresu, gdyż jak wiadomo okna, których dostarczenie i montaż zamówił pokrzywdzony nigdy nie zostały u producenta zamówione. Nie przesądzając tego, czy oskarżony był jedyną osobą, która wiedzę o takich problemach spółki posiadała ani też tego, czy już w tym czasie, gdy od pokrzywdzonego przyjęte zostało pierwsze zamówienie (30 marca 2013 r.) realizacja zamówienia była nierealna, to w ocenie Sądu Okręgowego dla oskarżonego było to wiadome przed tym, gdy od pokrzywdzonego przyjęto zamówienie uzupełniające (23 lipca 2013 r.), że realizacja montażu okien w mieszkaniu pokrzywdzonego możliwa nie będzie a tym samym nie będzie też montażu rolet. Skoro osoby podpisujące w imieniu spółki umowy działały pod nadzorem oskarżonego i to z nim konsultowały zawieranie umów, to bezspornie oskarżony odpowiadał za informacje przekazywane pokrzywdzonemu przez S. B. a wcześniej przez O. O.. Trzeba pamiętać, że klient rozważając czy zawrzeć umowę polega na informacjach przekazywanych mu przez osobę przedstawiającą mu ofertę. W tym konkretnym przypadku ofertę pokrzywdzonemu przedstawiali O. O. i S. B.. Siłą rzeczy zapewniali pokrzywdzonego o tym, że usługa zostanie w terminie zrealizowana. Owo zapewnienie wynikało z tych informacji, jakie przekazywał im oskarżony. (jak zeznał S. B. miał on cały czas kontakt z oskarżonym). Innymi słowy mijające się z prawdą zapewnienie o tym, że usługa zostanie w terminie zrealizowana wynikało wprost z tego jak oskarżony instruował te osoby, które umowy ostatecznie podpisywały. Symptomatyczne jest to, że w czasie opisywanego przez S. B. spotkania, gdy pracownicy byli poinformowani o problemach spółki, to instrukcją oskarżonego było to, by wzmóc działania w celu większej sprzedaży. Innymi słowy mimo braku możliwości realizacji zobowiązań S. B. (i ewentualnie inni pracownicy wykonujący podobne obowiązki) miał nakłaniać potencjalnych klientów do wpłacenia zaliczki.

Należy zatem ocenić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który prokurator postawił w środku odwoławczym za trafny. Bezspornie też błąd ten miał wpływ na treść orzeczenia. Z drugiej strony w aktach na razie nie ma takich dowodów, które przekonywałyby, że realizacja usługi dostawy i montażu okien była niemożliwa już w czasie zawierania z pokrzywdzonym pierwszej umowy. Z tych względów konieczne będzie przeprowadzenie ponownie postępowania dowodowego, być może uzupełnionego o dowody zawnioskowane przez strony, bądź takie, których potrzebę dostrzeże Sąd I instancji w postępowaniu ponownym. Celowe wydaje się wszakże przesłuchanie E. I..